

Urodziny Śnieżki

Dawno, dawno temu, za dwunastoma lasami i siedmioma górami w odległej galaktyce - Wrocławiu mieszkała piękna królewna Śnieżka z innymi księżniczkami.

Śnieżka z okazji swoich piętnastych urodzin zorganizowała wielki bal. Wszyscy byli ubrani w złoto-srebrne suknie z brylantami.

Nagle do pałacu wleciał samolot z siedmioma krasnoludkami.

Kopciuszek złapała się za głowę i zaczęła płakać. W momencie, gdy Śnieżka chciała zaprosić na tort, Arielka krzyknęła:

- Nie, jeszcze jest czas!- I porwała wszystkich do tańca.

Kot w butach, który przyszedł z Czerwonym Kapturkiem, zaczął tańczyć Krakowiaka.

Wilk, który całą drogę ich śledził, choć Śnieżka ostrzegała ich oboje, aby uważali na niego, wtargnął do pałacu przez ogromne, uchylone drzwi od tarasu.

Wilk był oburzony i wściekły na Śnieżkę, że nie został zaproszony na bal. I gdy ujrzał roześmianą i rozbawioną królewnę na olbrzymiej sali balowej, ze złotymi ścianami i pięknym lustrzanym sufitem, skoczył do niej i ją ugryzł.

Król Marsjan, jak to zobaczył, rzucił się na wilka i go zabił.

Śnieżka pojechała do szpitala. Na szczęście okazało się, że rana nie była groźna i po kilku dniach królewna wróciła do domu. Gdy nabrała siły, Kopciuszek zaproponowała jej, aby pojechały na ślub przyjaciół, Roszpunki i Królewicza.

Śnieżka nie zastanawiała się długo. Spakowała potrzebne rzeczy i pojechała z koleżanką na uroczystość zaślubin.

Podczas przyjęcia weselnego Roszpunki Śnieżka otrzymała przepiękne czerwone jabłko od starszej kobiety. Ugryzła je i upadła. Kot w butach zauważył to jako pierwszy. Zadzwonił po lekarza. Nie udało się jednak uratować królewny Śnieżki.

Śnieżka zmarła. Wszyscy goście pograżyli się w smutku i żałobie, a Roszpunka i Kopciuszek strasznie się załamały śmiercią najbliższej przyjaciółki.

Kochane dzieci pamiętajcie, że zawsze trzeba słuchać starszych i nie brać pod żadnym pozorem niczego od nieznajomych.

Julia Jędrasik, 4a